

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

Notę Z.S.S.R. wręczono posłowi Patkowi Sowiety oczekują natychmiastowej likwidacji na te- rytorjum Polski organizacji antysowieckich, jak i ukarania winnych morderstwa posła Wojkowa Moskwa uważa Anglię za moralną sprawczynię zbrodni Kowderdy

WARSZAWA, 12 czerwca. — (Pat.) — Wczoraj, dnia 11 czerwca późnym wieczorem, posłowi Rzeczypospolitej w Moskwie Patkowi, doręczona została następująca nota rządu sowieckiego:

„Moskwa, 11 czerwca, 1927 r. Panie ministrze, Potwierdzając od biór pańskiej noty z dnia 9 czerwca, mam zaszczyt prosić pana o podanie do wiadomości pańskiego rządu co następuje:

Rząd związkowy z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości wrażliwość rządu polskiego z powodu zabójstwa w Warszawie pełnomocnego przedstawiciela Z. S. S. R. Wojkowa. Ze specjalnym zadowoleniem rząd związkowy przyjmuje do wiadomości oświadczenie o oburzeniu i kategorię osądzenia, które ten zbrodniczy akt wywołał zarówno ze strony rządu polskiego, jak również ze strony polskiej opinii publicznej. Podkreślając również z zadowoleniem oświadczenie rządu polskiego o gotowości udzielenia odszkodowania rodzinie Wojkowa i rozpatrując to oświadczenie jako przejaw dobrej woli i jako akt, wynikający z okoliczności sprawy i odpowiadający międzynarodowym zwyczajom w podobnych wypadkach, — rząd zw. przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu polskiego, tem nie mniej nie widzi możliwości faktycznego zrealizowania tej propozycji, uważając zabezpieczenie rodziny swego zmarłego na stanowisku przedstawiciela za obowiązek samego państwa sowieckiego.

Rząd związkowy nie może jednak zgodzić się z oceną, którą rząd polski nadaje wypadkom z dnia 7 czerwca w pańskiej ostatniej nocy i zmuszony jest dzisiaj jeszcze w wyższym stopniu, aniżeli w chwili wysłania mojej noty z dnia 7 czerwca, rozpatrywać zabójstwo swego przedstawiciela w Warszawie nie jako indywidualny czyn szaleńca, a jako jeden z przejawów systematycznej i planowej walki ze związkiem sowieckim ze strony ciemnych sił światowej reakcji i przeciwników pokoju.

Wypadki, wyliczone w mojej notce z dnia 7 czerwca i zwłaszcza planowe, przygotowane zerwanie stosunków dyplomatycznych z Z. S. S. R. ze strony obecnego rządu W. Brytanji, rozpetwały te ciemne siły, zwłaszcza kontrrewolucyjne i terrorystyczne organizacje rosyj-

skich emigrantów, którzy spekulują na naprężonej sytuacji międzynarodowej, czyniąc największe wysiłki, aby dopomóc wojowniczo imperjalizmowi do spowodowania konfliktu między Z. S. S. R. i innymi państwami i wciągnąć ich narody w krwawą rzeź — w fałszywej nadziei odbudowania tą drogą carskiego imperjalistycznego reżimu i odzyskania tych przywilejów, które zostały utracone jako rezultat rewolucji.

Przestępstwo z dnia 7 czerwca ma przeto nierównie większe znaczenie, aniżeli indywidualny izolowany akt i jako taki przedstawia sobą groźbę dla pokojowych normalnych stosunków między obydwojma państwami, stosunków, nad unormowaniem i rozwojem których systematycznie pracował rząd związkowy i w szczególności zmarły jego przedstawiciel w Warszawie, Wojkow, jak to sprawiedliwie podkreśla rząd polski w notce pańskiej z dnia 9 czerwca.

Rząd związkowy przyjmuje z zadowoleniem przyznanie przez rząd polski faktu poprawy stosunków między obydwojma państwami i ze swej strony uważa wzajemne dążenie do unormowania rozwoju dobrych sąsiedzkich stosunków za bardzo ważny czynnik pokojowej ogólnej, zwłaszcza w naprężonej sytuacji międzynarodowej ostatnich czasów, która wynika wbrew przejawianej i niejednokrotnie udokumentowanej pokojowości związku sowieckiego.

Z tem większym żalem rząd związkowy zmuszony jest jednak zaznaczyć, że rząd polski do tej pory nie zwracał należytej uwagi na tę przeszkodę, którą dla pomyslnego rozwoju stosunków między obydwojma krajami stanowiła tolerancja, wykazywana przez władze polskie w stosunku do rozmaitego rodzaju (organizacji terrorystycznych, działających przeciwko rządowi związkowemu na terytorjum Rzplitej Polskiej).

Rząd związkowy nie może zgodzić się z pańskim oświadczeniem panie ministrze, że rząd polski zawsze przeciwdziałał i nie dopuszczał na terytorjum polskim jakiegokolwiek planowej akcji, skierowanej przeciwko związkowi sowieckim. W posiadaniu rządu związkowego znajduje się obfity materiał, ilustrujący tolerancję, a w poszczególnych wypadkach

nawet wprost pomoc, okazywaną przez władze polskie organizacjom i osobom, prowadzącym planową lub nieplanową aktywną walkę z rządem związkowym drogą organizowania teroru lub napadów bandyckich na terytorjum Z. S. S. R. — W najbliższym czasie NKIP. pozwoli sobie przedstawić panu pewien materiał w tej sprawie.

W pańskiej notce, panie ministrze, podkreślona jest ta okoliczność, że faktyczny zabójca pełnomocnego przedstawiciela Z. S. S. R. w Warszawie jest osobą niepolskiej narodowości. Równocześnie zostało ustalone, że zabójca jest polskim obywatelem, synem znanego działacza kontrrewolucyjnego, któremu obywatelstwo polskie zostało udzielone po wyjeździe jego z Z. S. S. R. Udzielanie obywatelstwa polskiego takim elementom, niewątpliwie ułatwiających im działalność przeciwko Z. S. S. R., obarcza rząd polski dodatkową odpowiedzialnością za tę działalność. Niestety, wypadek ten nie jest jedyny. Specjalnie jaskrawy jest wypadek ze znanym kontrrewolucyjnym działaczem, Bulak-Bałachowiczem, który w myśl protoku, podpisanego przez przedstawiciela rządu sowieckiego i rządu polskiego dnia 3-go września 1921 r., winien być wydalonym nie później niż do 20 września owego roku z granic Rzplitej, któremu jednak udzielono obywatelstwa polskiego, który pozostał w Polsce i, jak niejednokrotnie zaznaczyła polska prasa, był nawet kilka razy oficjalnie przyjmowany przez miarodajnych przedstawicieli władzy w Polsce.

Rząd związkowy nie może zgodzić się z uchYLENIEM przez rząd polski odpowiedzialności za fakt zabójstwa powołaniem się na odmowę zmarłego Wojkowa co do proponowan, mu ochrony osobistej. Wobec istnienia na terytorjum polskim osób i organizacji, których celem jest aktywna walka, przeciwko związkowi sowieckim i jego przedstawicieli, ochrona tych przedstawicieli jest oczywiście zarządzeniem niedostatecznym i nieosiągającym celu. Odnosno władze polskie winny były skierować swą uwagę i swoje wysiłki na udaremnienie przestępczej działalności poimienionych osób i organizacji i na nieustająca ich obserwacja. Rza-

dowi polskiemu dawno było wiadome, że wrogie Z. S. S. R. organizacje miały za cel zamach na życie przedstawiciela związkowego w Warszawie. Rząd polski sam w osobie dyrektora departamentu politycznego w Warszawie, p. Łukasiewicza zakomunikował o tem poselstwu związkowemu z dnia 2 listopada 1924 r., to jest na drugi dzień po przybyciu do Warszawy posła Wojkowa, ale już wówczas rząd związkowy w memo. jale doręczonym przez radcę poselstwa Biesiadowskiego wiceministrowi Morawskiemu z dnia 3 listopada 1924 r., już w nocy, doręczony przez PKID polskiemu charge d'affaires w Moskwie, dn. 4 listopada 1924 r. oświadczył, że istotne bezpieczeństwo przedstawiciela Z. S. S. R. i zagwarantowanie możliwości prac poselstwa związkowego w Warszawie mogą być osiągnięte tylko w tym wypadku, jeżeli rząd polski przedsięwzię odpowiednie zarządzenia.

Przestępstwo z dnia 7 czerwca wywołało głębokie oburzenie wśród narodowości związku sowieckiego. W interesie pokoju i dobrych stosunków między obydwojma państwami leżałoby przeciwdziałanie temu, aby pozostało ono głębsze ślady w świadomości narodowości, zamieszkującej w Z. S. S. R.

Rząd sowiecki ma nadzieję, że rząd polski, aby dowieść faktycznie swych dążeń do wzmocnienia stosunków pokojowych o których mówi nota jego z dnia 9 czerwca, nie będzie zwlekał z zadośćuczynieniem elementarnym żądaniom Z. S. S. R., których wymagają okoliczności sprawy i w ten sposób pomoże do usunięcia tego niepomysłnego wpływu, który na stosunki te wywiera niesłychane przestępstwo z dnia 7 czerwca.

W związku z powyższymi podanymi i przyjmując pod uwagę wyrażone przez rząd polski żal, oburzenie i kategorię osądzenia czynu z 7 czerwca, rząd związkowy oczekuje:

1) że rząd polski przedsięwzię wszystkie konieczne środki dla wszechstronnego zbadania sprawy, wyjawienia wszystkich winnych i wykrycia wszystkich nich zbrodni, również dla szybkiego i surowego ukarania winnych, specjalnie zaś bezpośrednio fizyczne-
go zabójcę

2) że rząd polski w zgodzie z obytemi już negocjacjami tymczasowego charge d'affaires w Warszawie Uljanowa z przedstawicielem polskiego M. S. Z., dopuści Uljanowa lub innego pełnomocnika rządu związkowego do udziału w dochodzeniu śledczym w tym procesie;

3) że rząd polski wreszcie podejmie w istocie natychmiastowe i energiczne zarządzenia w kierunku likwidacji na terytorjum polskim działalności terrorystycznych i bandyckich organizacji i osób, skierowanych przeciwko związkowi sowieckiemu i jego przedstawicielom i że wydał z granic Rzplitej osoby, prowadzące taką działalność, przyczem rząd związkowy oczekuje od rządu polskiego odnośnego bezwzględnego zawiadomienia.

Rząd związkowy sądzi, że w obecnych warunkach skutki tragicznego zdarzenia w Warszawie mogą być usunięte faktycznie nie drogą formalnych oświadczeń, lecz tylko w wyniku istotnych zarządzeń ze strony rządu polskiego wobec białobandyckich terrorystycznych organizacji.

Wychodząc z tego założenia, rząd związkowy zmuszony jest nalegać na wypełnienie wyżej przytoczonych elementarnych żądań.

Zechce pan, panie ministrze, przyjąć zapewnienia mego całkowitego poważania”.

(Podpisane) LITWINOW.

Dziś! Dziś!
KUPONY
ULGOWE
do kin:

„Czary“
„Grand-Kino“
„Luna“
„Corso“

Zapisujcie się na
członków L.O.P.P.

Pogrzeb posła Wojkowa

odbył się w dniu wczorajszym w Moskwie

MOSKWA, 12. 6. (PAT) — Radjostacja moskiewska komunikuje:

Pociąg ze zwłokami posła Wojkowa przybył tu wczoraj o godz. 16.30. Trumnę, na której złożono wiele wieńców, wynieśli na swych barkach członkowie rządowego komitetu pogrzebowego z Arałowem na czele, przedstawiciele „Narkomindielu“, Litwinow, Karachan, Rozenholz i inni. Oddział wojsk czerwonych pełnił wartę honorową.

Orszak pogrzebowy ruszył przez Twerską na Krasnuju Ploszczad, gdzie zebrały się tłumy ludności. Ustawiono trumnę przed mauzoleum Lenina, gdzie wygłosili przemówienia: Rykow, Bucharin i Litwinow. Punktualnie o godz. 19.30 trumnę złożono do grobu. Wieczorem obok mogiły przeciągnęły liczne delegacje robotników oraz oddziały wojskowe.

MOSKWA, 12. 6. (PAT) — Posel Patek wraz z całym personelem

poselstwa polskiego uczestniczył w uroczystości pogrzebu pos. Wojkowa. Posłowi Patkowi towarzyszył przewodniczący polskiej delegacji reewakuacyjnej, p. Suchodolski, oraz sekretarz p. min. Zaleskiego, p. Zawisza, który eskortował zwłoki posła Wojkowa od Warszawy. Na dworcu białorskim, na który przybył pociąg ze zwłokami, posel Patek w obecności przedstawicieli rządu sowieckiego i korpusu dyplomatycznego złożył na trumnie wieniec z żalobnymi wstęgami, wyrażając kondolencję małżonce zamordowanego posła, Litwinowowi i członkom komitetu pogrzebowego.

Wybuch krakowski nie może się powtórzyć Jak zapobiedz wielkiemu niebezpieczeństwu

Wybuch prochowni krakowskiej, który wstrząsnął murami wawelskiego grodu i pochłonął wiele ofiar w ludziach, — aktualizuje bardzo niedostateczny w wielu większych miastach stan bezpieczeństwa życia i mienia obywateli, w związku z nieracjonalnym rozkładem i urządzeniem wojskowych składów materiałów wybuchowych.

Jeżeli się zważy, że np. w Poznaniu wielkie ilości prochów i innych środków wybuchowych o wielkiej sile burzącej, przechowywane są z konieczności w składach położonych wręcz w mieście; że pamiętny wybuch warszawski nastąpił w Cytadeli, otoczonej już dzisiaj ciasno sadybami ludzkiemi; że wybuch krakowski uderzył również w ogniska życia rodzinnego, założone na prochowym wulkanie; że w szeregu innych miast stan bezpieczeństwa nie jest lepszy — nie sposób przejść nad tem do porządku. Samo bowiem platoniczne naogół roztrząsanie zagadnienia winy w wypadkach wybuchów tych czy innych składów, nie wydaje się być dostatecznym wypełnieniem obowiązku troski o dobro publiczne, albowiem tam, gdzie leżą utajone w takich lub innych proskach czy bryłach śmiercionośne siły, warując jak psy na straży bezpieczeństwa państwa, tam zawsze trzeba się liczyć z możliwością samodzielnego, w drodze chemicznych procesów, lub też spowodowanego przez wypadek wyzwolenia się tych sił z właściwym takim wypadkom skutkami.

Należy zatem przedewszystkiem zwrócić uwagę i wysiłki w kierunku uczynienia takich, zawsze możliwych, katastrof nieszkodliwymi dla bezpieczeństwa obywateli, oraz usunięcia — w miarę możliwości — obiektywnych przyczyn tych katastrof. Należy tedy wybudować racjonalne i w miejscach bezpiecznych położone składy materiałów wybuchowych.

Odziedziczone po zaborcach składy, już objętościowo nie odpowiadają potrzebom w dziedzinie rezerw prochowych armii polskiej. Składy te ponadto nie odpowia-

dają systemem budowy i urządzeń potrzebom współczesnym, wymaganiom konserwacyjnym materiałów, jeśli je tak wolno nazwać, w wysokim stopniu nerwowych, czułych. Rzecz wreszcie najważniejsza, — wskutek rozbudowy większych ośrodków życia, składy budowane w swoim czasie zdala od miast, znalazły się obecnie w ich objętościach.

Ten stan rzeczy nie może nie przedstawiać wysokiego niebezpieczeństwa dla obywateli i przeto nie może być tolerowany.

Zadaniem władzy państwowej i

gmin zainteresowanych stać się musi usunięcie tego niebezpieczeństwa, przesunięcie składów prochowych poza obręb miast.

Nagromadzone na szczęście pewne rezerwy kasowe w skarbie winny być w pewnej części poświęcone na te cele, tem więcej, że — o ile nam wiadomo — szef administracji wojskowej występuje z odpowiednimi wnioskami w tej sprawie. Niewątpliwie, wnioski te znajdą zrozumienie w ministerstwie skarbu i gorące przyjęcie w opinii publicznej.



„Czarny Orzeł“

Łabędzi śpiew
RUDOLFA
VALENTINO

Następny program
„GRAND - KINA“

LUNA
sygnalizuje
Nowy wielki sukces
Film fascynujący, pikantny
— p. t. —
Tajemnica Buduaru HRABINY

L...
ANGIELSKA HERBATA SIBUNION

Katastrofa kolejowa
WARSZAWA, 11 czerwca. — (PAT). Dnia 11 b. m. o godz. 8-ej rano na stacji Błuden linii Brześć-Baranowicze w okręgu dykcji wileńskiej, wskutek rozszerzenia się toru wykoleił się parowóz pociągu towarowego, powodując rozbicie siedmiu ładownych wagonów i tendra. Rozbite wagony zatarasowały obydwą tory. Wskutek wypadku kierownik pociągu został ciężko ranny, zaś dwaj konduktorzy są lekko pokaleczeni. Na miejsce wypadku wyruszył pociąg ratunkowy, zaś dykcja wileńska wysłała komisję, która zajmie się wyświetleniem przyczyn wykolejenia.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinot. „CZARY“
Ważny na dzień 14 czerwca 1927
W programie obraz:
„10.000 narzeczonych“
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Gerhardt Hauptmann o nieśmiertelności duszy i reinkarnacji

Znakomity pisarz niemiecki autor „Hanusi“, „Tkaczów“, „Dzwonu zatopionego“, „Woznicy Henschla“ i całego szeregu innych dramatów granych z wielkim powodzeniem również i na polskich scenach, interesuje się żywo kwestią nieśmiertelności duszy. Sędziwy pisarz w rozmowie z jednym z dziennikarzy oświadczył, że przekonany jest, iż śmierć jest tylko pewną formą życia i to jego najłagodniejszą formą. Człowiek, popełniający samobójstwo sięga po śmierć, jako po najsilniejszy środek odurzający wtedy, gdy go już zawiodą wszystkie narkotyki, takie np. jak kokaina, brom, opium, morfina. Ale nie znaczy to zupełnie, aby śmierć miała być absolutnym końcem życia, tak samo jak nie jest nim sen.

„Przekonany jestem, że zanim zostaliśmy powołani do naszego obecnego bytu, już przeżywalśmy dawniej istnienia ziemskie. Czyż to uczucie nie jest powszechne?... Prawie każdy przeżywa taki moment, w którym mu się zdaje, że to co czuje, chce, pragnie, myśli, już kiedyś odczuwał, pragnął, myślał, widział. Nie wiemy kiedy to było i gdzie. Zaczynamy szukać, a nie mogąc odnaleźć, dajemy spokój poszukiwaniom, a jednak fakt tego wewnętrznego przekonania pozostaje faktem. Ponieważ wierzę w to, że z niczego nie może powstać nic, więc wierzę też, że każda iluzja, każdy sen, fantazja, wszystko co nierzeczywiste, było kiedyś rzeczywistością i że my, błądząc wśród najbardziej fantastycznych twórców wyobraźni, znajdujemy się ciągle na mocnym

gruncie rzeczywistości. Mojem zdaniem niema artystów in abstracto. Człowiek, który chce wszystko budować na czystej abstrakcji, nie może być ani wybitnym poetą, ani malarzem, ani muzykiem. Mówiąc o abstrakcji mam na myśli nie tylko tę wizję, która nagle powstaje w naszym mózgu, ale i tę fantazję, która wyłania się z naszego najgłębszego wnętrza. Albowiem i ta wizja i ta fantazja są napewno wyrazem czegoś realnego, czegoś przeżytego, co posiadało krew i ciało, a teraz znowu przez artystę powołane jest do rzeczywistości.

Jestem tego tak pewny, że prawdziwego artystę nie uważam za swobodnego w jego twórczości. Nie on tworzy formę dzieła swego, ale forma ta jest już w nim, zanim on się zabierze do pracy nad dziełem. Przekonany jestem, że istnieje ta pierwotna harmonja i żaden prawdziwy artysta nie odważyłby się tej harmonji która jest głęboko związana z odczuwaniem i z całym systemem nerwowym, zniweczyć.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kinoteatru „LUNA“
Ważny na dzień 14 czerwca 1927
W programie obraz:
„Pobyt P. Prezyd. Mościckiego w Łodzi“
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse przez lóż do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Wytworzony specjalnie w celu dopełnienia dobroczynnego działania Kremu Simon'a, **Puder Ryzowy Simon'a** uchroni Wasz naskórek od opierzchnięcia i innych podrażnień, jakie spowodują złe pudry.
Delikatny, przylegający i lekko pachnący, łączy on w sobie wszystkie wymagane przez Was zalety. **W sprzedaży wszędzie.**
CREME, POUFRE & SAVON SIMON, PARIS.
3227-1

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego“ do kina „CORSO“
Ważny na dzień 14 czerwca 1927
W programie obraz:
„Cyrk Barre“
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Jedynie
„Blask“ i „Mewa“
proszki do prania piorą efektownie i najtaniej nie niszcząc bielizny, gdyż nie zawierają soli utleniających,
Przekonajcie się o tej prawdzie w interesie własnym.

Straszne morderstwo

popelnione zostało na ul. Rzgowskiej
Zbrodniarz stanie zapewne przed sądem doraźnym

W dniu wczorajszym ulicą Rzgowska stała się widownią strasznego morderstwa.

W domu Nr. 46 przy tejże ulicy mieści się skład instrumentów muzycznych 36-letniej Amelji Ciszek, która od roku nie żyła z mężem swym 40-letnim Feliksem, wskutek tego, iż był on kochankiem niejkiej Wiczorkowskiej, żony właściciela składu win i wódek przy ul. Rzgowskiej 72. Wiczorkowska kilkakrotnie uciekała od męża, okradając go i zamieszkiwała z kochankiem. Mąż szalenie ją kochał i spełniał wszystkie jej zachcianki, byleby tylko doń wróciła. Ostatnio kochankowie kupili sobie młyn parowy pod Łodzią, przy którym zamieszkali. Choć pozbył się żony, Feliks Ciszek postanowił ją zgładzić przy pomocy wynajętego zbrojnego. Morderstwa podjął się za cenę 1000 zł. niejaki Stefan Starozewski, lat 25, zam. przy ul. Odyńca 20. Zamierzał zamordować Ciszewą w czwartek, wobec tego jednak, że w sklepie Ciszewej stale ktoś był, odłożył dokonanie ohydnej mordy do niedzieli. Wczoraj o godzinie 7-jej wieczorem udał się do sklepu Ciszewej od strony mieszkania i w trakcie rozmowy zadał jej 4 ciosy nożem kuchennym, w tem trzy w okolice serca i jeden w głowę. Następnie rzucił się do ucieczki, porzucając skrwawiony nóż. Jęki ciężko rannej usłyszeli sąsiedzi i wtargnęli do mieszkania, opryszek zaś, zbrzydany krwią, wybiegł na ulicę.

Tu jednak natknął się na zdążających do 14 komisariatu p. p. mieszczącego się przy tejże ulicy w domu Nr. 27, policjantów, którzy widząc uciekającego skrwawionego osobnika usiłowali go zatrzymać, co widząc morderca skoczył na płot ogradzający pusty plac. Został jednak ściągnięty i pod groźbą łuf rewolwerowych odprowadzony do komisariatu. Tu ustalono, że jest to Stefan Starozewski.

W międzyczasie do ciężko rannej Amelji Ciszewej zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala małż. Poznańskich, gdzie po półgodzinie zmarła, nie odzyskując przytomności.

Badany przez policję Starozewski zeznał, że dokonał morderstwa z powodu obiecania mu 1000 zł., które to pieniądze miał otrzymać od Feliksa Ciszki w dzień po dokonaniu mordy.

Wobec powyższego policja śledcza zarządziła pościg za Feliksem Ciszkiem i Wiczorkowską.

Wobec tego, że morderstwo dokonane zostało z chęci zysku Starozewski będzie prawdopodobnie sądzony w trybie doraźnym zarówno jak i Feliks Ciszek, w razie ujęcia go przez policję.

Rewizji koncesji domagają się inwalidzi wojenni

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano odbył się w lokalach kino-teatru „Imperjal” przy ul. Zachodniej wiec inwalidów wojennych Łodzi, zwołany z inicjatywy łódzkiego oddziału związku inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej, w sprawie kontroli koncesji monopolowych. Wicem prezydencją przewodniczący Pawlak, który udzielił głosu p. Ludwikowi Stacheckiemu.

Mówca ten w dłuższym referacie wyjaśnił sprawę rewizji koncesji w Polsce, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja.

W końcu zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu inwalidzkiem w dniu 12 czerwca 1926, zważywszy po wysłuchaniu referatu o stanie rewizji koncesji, iż inwalidzi wojenni nie są dostatecznie zabezpieczeni materialnie postanowili domagać się od rządu:

1) wykonania rewizji koncesji monopolowych w całej rozciągłości w myśl rozporządzenia pana prezydenta Rzplitej z dnia 27

grudnia 1924 r. i oddania tychże inwalidom i uprzywilejowanym

2) odebrania tej ilości koncesji osobom nieuprzywilejowanym jaka została wydana osobom uprzywilejowanym ponad ustaloną liczbę przez komisję antyalkoholową

3) złagodzenia ustawy z 23 marca 1920 i 1922 dz. ust. nr. 36 poz. 299 w sprawie lokalów na prowadzenie przedsiębiorstw wódczanych, przewidującej iż nie wolno zakładać lokali sprzedaży napojów alkoholowych bliżej od przestrzeni 100 metrów od kościołów, szkół, i t. p.

4) kapitalizacji rent inwalidzkich, wdowich i sierocych na zakładanie warsztatów pracy.

Liczba bezrobotnych maleje

Powolny ale stały spadek bezrobocia

Według danych PUPP, w ostatnim tygodniu sprawozdawczym rynek pracy za czas od 28 maja do 24 czerwca wykazuje 172,131 bezrobotnych zarejestrowanych, w tej liczbie 129,853 mężczyzn i 42,278 kobiet.

W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 4713 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach PUPP w Łodzi o 534 osób, w Kaliszu o 135, we Włocławku o 101, w Częstochowie o 199, w Sosnowcu o 120, w Lublinie o 187, w Siedlcach o 198, w Białymstoku o 345,

5) dopuszczenia delegatów związku inwalidów wojennych do wszystkich komisji podatkowych wykonania § 55 i 56 ust. inwalidzkiej z marca 1921 oraz nie odbierania rent z samego tytułu otrzymania koncesji“.

Następnie wybrani postanowili wysłać depeche do prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i marszałka Józefa Piłsudskiego w których wyrażają hold naczelnemu reprezentantowi państwa i wielkiemu przewodnikowi bojowników o wolność, oraz zaufanie, że słuszne ustawy ich dotyczące zostaną w całej rozciągłości wykonane. (r)

W Grodnie o 441, w Białej o 158, w Tarnopolu o 112, w Brześciu nad Bugiem o 219, w województwie śląskim o 333, w Bydgoszczy o 229, w Poznaniu o 448 osób.

(Należy przypomnieć, że już od kilku tygodni wykazy stwierdzają powolne, ale stałe zmniejszanie się bezrobocia.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Święto spółdzielcze w Łodzi obchodzone było wczoraj uroczystie

Obchód święta spółdzielczości w Łodzi wypadł w tym roku niezwykle imponująco, pomimo niesprzyjającej pogody. Święto to poraz pierwszy w tym roku obchodzą również wojskowość, która rozpoczęła pochody połączone z tem świętem w sobotę wieczorem capstrykiem orkiestr wojskowych. Orkiestry, stacjonu, w Łodzi pułk, przeszły ulicami miasta, zatrzymując się przed spółdzielniami cywilnymi i wojskowymi, gdzie odegrany został hymn spółdzielców. W obchodzie tym wziął udział cały garnizon. Dla żołnierzy urządzone zostały w dniu wczorajszym specjalne odczyty propagandowe i prelekcje oraz audycje radiofoniczne, podczas których transmitowano z Warszawy szereg przemówień o spółdzielczości.

O godz. 1 w poł. odbyła się w teatrze uroczysta akademja dla oficerów i szeregowych.

Spółdzielnie robotnicze zgromadziły swych członków już o godz. 9.30 rano w kilkunastu punktach miasta, skąd o godz. 10.30 rano udano się przy dźwiękach orkiestry na Wodny Rynek. Po okolicznościowych przemówieniach sformował się wielki pochód, który ru-

szyl z Wodnego Rynku ulicą Główną i Piotrkowską do Placu Wolności.

Plac Wolności zaległy wiekie tłumy spółdzielców ze sztandarami i transparentami. Na wiecu spółdzielczym na Placu Wolności wygłoszono szereg przemówień. We wszystkich tych przemówieniach podkreślano, iż spółdzielczość nie da się sprowadzić do drobnego interesu udziałowca, ale, że, jest to potężny ruch, który pnie dziś we wszystkich ośrodkach ludzi pracy. Ruch spółdzielczy jest jeszcze u nas młody i ma poważne niedomagania, które jednak zostaną przezwyciężone.

Przeszło 12 tysięcy spółdzielni świadczy o pozytywnych wynikach tych poczynań. Po tych przemówieniach orkiestry odegrały hymn spółdzielczy.

Podczas wiecu specjalne automobile rozrzucały masę ulotek propagandowych. O godz. 5.30 sala Filharmonji wypełniła się po brzeżi przedstawicielami organizacji spółdzielczych, samorządu, instytucji społecznych, i t.d. Na akademji tej obecni byli również liczni przedstawiciele organizacji spółdzielczych całego województwa.

Poświęcenie kamienia węgielnego

pod nowy gmach łódzkiej stacji telefonicznej

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia fundamentu pod budowę w Łódzkiej stacji telefonicznej przy Al. Kościuszki 12. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz w osobach wicewojewody Lewickiego, starosty Rzewskiego, następnie przedstawiciele PAST'y w osobach wiceprezesa spółki p. Sienkiewicza, na czelnego dyrektora Olenckiego, dyr. Klewina, dyr. Hoegberga, dyr. Uleyskiego, dyrekt. telegrafów Tafa oraz zaproszeni goście.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki, który po zamurowaniu aktu erekcyjnego wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość, że miastu przybywa jeszcze jeden gmach, a w dodatku gmach instytucji użyteczności publicznej. Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Olencki, który wskazał, że choć pewne poczyny PAST'y spotykają się z przeciwnym opinią publicznej, nie mniej jednak inicjatorzy tych inowacji działają w dobrej wierze i mają nadzieję, że owoce ich pracy będą pomysłne i dla abonentów i dla instytucji.

Następnie podczas przyjęcia dyrektor łódzkiej stacji telefonicznej inż. Uleyski wygłosił następujące przemówienie:

Uroczystość dzisiejsza zbiega się z 5-letnim okresem istnienia spółki telefonicznej, posiadającej swoje sieci w szeregu miast Rzplitej. W tym krótkim okresie czasu najwięcej bodaj w Łodzi uwidocznili się rozwój sieci telefonicznej, gdyż od 1922 roku liczba abonentów wzrosła 57-krotnie. Porównując przedwojenną ilość abonentów Łodzi w czasie jej największego rozkwitu — dzisiejsza liczba abonentów jest już przeszło dwa razy większa.

Aby podobać potrzebom miasta

spółka intensywnie pracuje nad dalszą rozbudową sieci i stacji i idąc z postępowem czasu i rozwojem techniki, wprowadza najnowsze urządzenia telefoniczne.

Polska akcyjna spółka telefoniczna w całej swojej organizacji zatrudnia w swoich oddziałach cały szereg inżynierów, techników, oficjalistów, telefonistów i robotników, wszystkie siły miejscowe, za ledwie tylko dwóch szwedów na naczelnych stanowiskach, charakter spółki jest zatem czysto polski.

Przystępując dzisiaj do poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy, piękny i bogato zaprojektowany gmach dla pomieszczenia najnowszych urządzeń telefonicznych automatycznych stacji, spółka składa dowód, że nie ochodzi jej o osiągnięcie jedynie zysków, lecz o stworzenie warunków dających jaknajwięcej udogodnień abonentom.

Monumentalny gmach, który stanie za kilka miesięcy w tem miejscu, przy jednej z piękniejszych ulic Łodzi, przyczyni się niewątpliwie do przyozdobienia i zubożenia miasta.

Noce dyżury w aptekach

Dzisiaj, w poniedziałek, dnia 13 maja dyżurują w nocy następujące apteki: M. Lipiec, Piotrkowska 93, E. Muller, Piotrkowska 46, W. Groszkowski, Konstanyńska 17, K. Gaertner, Cegielniana 64, H. Niewiarowski, Aleksandrowska 37, S. Jankielewicz, Stary Rynek nr. 9.

Pobór

W dniu dzisiejszym winni stawić się przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Traugutta 10, poborowi rocznika 1906 zamieszkałym w obrębie IV komisariatu policji o nazwiskach na litery K.L.E.M.

Jutro winni się stawić przed tą komisją poborową o nazwiskach na litery N.O.P.R.S. do So.

Przed komisją poborową nr. 2 winni stawić się dzisiaj poborowi zamieszkałym w obrębie VIII komisariatu policji o nazwiskach na litery I.J.K.L.E.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborową o nazwiskach na litery MNOPR. (b)

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do Miejskiej Galerii Sztuki
Ważny na dz. 14 czerwca 1927
Kupon daje prawo do nabycia dwóch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do „GRAND-KINA”
Ważny na dzień 14 czerwca 1927
W programie obraz: **Gwałtu, co się dzieje!**
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse do godz. 6 po zł. 1.50 po g. 6 po zł. 2.00

GRAND KINO
Dzisiaj i dni następnych!

UWAGA! Wielki mecz bokszerski
— W roli głównej — fenomenalny karzelek **LITTLE BILLY** do łez rozśmiesza nawet najbardziej wybrednego widza oraz urocza **MADGE KENNEDY.**
Niezwykle komizm sytuacji! — Chłopiec w roli dziewczynki! — Sensacyjny mecz bokszerski! — **HUMOR! SMIECHI ZACHWYTI NA SCENIE:** — fenomenalnej śpiewaczki operowej oraz młodocianej tancerki **Bronowskiego, Heleny Felińskiej R. Konówny.**

Ł.K.S.-Jutrzenka 2:1 (1:0)

Zawody powyższe należały do rzędu najmniej ciekawych spotkań o mistrzostwo Polski rozegranych dotychczas. Jedyny punkt zdobyty przez Jutrzenkę bardziej przypadkowo niż zasłużenie, słaba forma, jaką goście dziś reprezentują, ostatnie miejsce w tabeli mistrzostw, wszystko to razem pozwalało przypuszczać, iż zostaną z Łodzi odprawieni ze znacznym bagażem bramek.

Tymczasem zawodów nas spotkał na całej linii. Piłkarze Ł.K.S. są niepoprawni: gdy mają przed sobą groźnego przeciwnika, pracują ofiarnie, godnie stawiają mu czoło i dlatego rezultaty osiągnięte są bardzo zaszczytne. Niech jednak ukaże się słaby przeciwnik, czerwoni bagatelizują spotkanie, grają jakby od niechcenia; przeciw zwycięstwu, które im się „należy” zostanie i tak zdobyte.

Jak dalece obliczenia te są bezpodstawne, jak groźne w następstwach może okazać się lekceważenie przeciwnika, mieliśmy najlepszy dowód wczoraj. Zdawałoby się, iż Ł.K.S., kroczący obok Wisły, na czele tabeli, w porównaniu z taką Jutrzenką winien grać co najmniej o klasę lepiej, tym czasem widzieliśmy grę równorzędną, a jeśli zwycięstwo odnieśli gospodarze, to było to raczej dziełem przypadku, niż nagrodą za mozolną pracę.

Dwie murowane sytuacje podbramkowe (w pierwszej i drugiej połowie gry) fatalne przestrzelenie rzutu karnego, zaważyły na szali zwycięstwa gospodarzy, gdyby nie to, Jutrzenka zwyciężyłaby a co najmniej uzyskała wynik remisowy.

Akcja linii ataku czerwonych wypadła bardzo blado. Stosunkowo najlepszym graczem drużyny był Śledź. Dobry w dryblingu oddawał doskonale centry i przedewszystkiem był przyczyną zwycięstwa. Z całej serii ładnych dośrodkowań wykorzystano zaledwo dwie: w 15 min. Durka strzela pierwszą bramkę w 59 zaś wspinała główkę Sowiak powiększa rezultat.

Pozatem reszta wykazała małą ruchliwość i nieprodukcyjność.

W pomocy dobry był Trzmiel, który widząc niezaradność swej linii ataku bardzo często odgrywał rolę szóstego napastnika. O-

brona z powodu śliskiego terenu nie wykazała swej klasy, szczególnie Cyll, twórca niebezpiecznej jedenastki, miał słaby dzień.

U gości poza dobrą obroną, dobrze wypadła gra skrajnych pomocników. W ataku Krumholtz występujący na stanowisku prawego łącznika, zdobywca honorowego punktu, zdradzał szybką orientację i całkiem niepoślednie walory przebojowca. Bramkarz miał wiele roboty: częste i silne siły Radomskiego chwycił szczęśliwie i czysto, co ze względu na mokra piłkę było niemałą trudnością. Z przepuszczonych bramek zawinił pierwszą, gdyż centry Śledzia, wskutek ziego ustawienia się, nie mógł wylapać, pozwalając dojść Durce do głosu.

Sędziował p. Rosenfeld. Publiczności 1.200 osób.

Poza tem, kilka słów musimy poświęcić organizacji zawodów. Wokoło boiska postawiono tablice z napisem: „Na boisku obowiązują przepisy sportowe. Zwracanie uwag sędzemu i graczom surowo wzbronione”. Bardzo to ładnie, widzimy z tego, iż gospodarze dbają o porządek. Lecz jak zrozumieć wpuszczanie na boisko (po przerwie) całej masy chłopaków na „darmoche”, którzy z najbliższego powodu, a często i bez zdania racji, obzuczają sędziego a także i gości różnymi brutalnymi epitetami?

Sądzimy iż kierownictwo klubu Ł.K.S. zechce zrozumieć niestosowność podobnego postępowania i już na najbliższym meczu braki te zostaną usunięte.

W.

Kronika sportowa

Lwów—Wrocław 3:1 (0:0)

W dniu wczorajszym we Lwowie rozegrane zostało rewanżowe spotkanie między reprezentacjami Lwowa i Wrocławia w piłkę nożną. Zwycięstwo odniosła drużyna lwowska w stosunku 3:1 (0:0).

Gra nieładna i apatyczna, poparła się nieco w drugiej połowie. Bramki strzelili Garbień, Kuchar i Bacz. Dla wrocławian lewe skrzydło. Sędzia p. Iwaniczuk z Budapesztu. Publiczności 5 tysięcy. Najlepszy na boisku Olearczyk i Redler.

Cracovia—Wacker (Wiedeń) 5:4 (2:3)

KRAKÓW. W dniu wczorajszym Cracovia, która rozgrywa nieomal co niedzielę zawody z drużynami zagranicznymi i tym razem sprowadziła do siebie jeden z lepszych zespołów Wiednia Wacker, którego drużyna pokonała w stosunku 5:4 (2:3). Gra bardzo ładna, prowadzona w żywym tempie, obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Bramki strzelili Płak 2, Gintel 2 i samobójcze.

Publiczności 2.500 osób, Sędzia p. Arczynowski.

Wczorajsze wyniki piłkarskie zagranicą

BERLIN. Nürnberg—Herta 4:2, finał o mistrzostwo Niemiec.
WIEDEN. Admira — Austria 2:0, W.A.C. — Rapid 4:1, Brigittenauer — Rudolphshügel 4:0.
BUDAPESZT. Węgry — Francja 13:1 (6:0).

Sensacje w mistrzostwie Polski

WARSZAWA. Turycy — Polonja 3:0 (3:0). Turycy grali bez Karasiaka, Polonja w nowym składzie z Kellerem w bramce. Bramki zdobyli: Kulawiak 2 i Błaszczyszski. Sędziował p. Rużkowski.

POZNAŃ. Warta — Ruch 1:4 (1:1). Drużyna górnośląska wygrała zupełnie zasłużenie, Warta przechodzi okres słabości. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Sobota 2, Katzy i Rebusione. Sędziował dobrze p. Piotrowski z Łodzi.

KATOWICE. Legja — I. F. C. 3:2 (2:0).

Legja w swym pochodzie zwycięskim pobiła I. F. C. w Katowicach. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Łańko 2 i Nawrot. Dla I.F.C. Kozok II i Geisler. Sędzia p. Niewartowski ze Lwowa został po meczu bezlitośnie obrzucony kamieniami i dotkliwie pobity.

Orkan—Policyjny K.S. 4:2 (4:2)

Jedność—Pogoń 6:1 (5:0)

Sokół—Samson 0:1 (0:1)

Sokół (Sgierz) Makkabi 6:3 (4:2)

Tytuł mistrza Warszawy

w tenisie zdobył łodzianin p. Stolarow

W dniu wczorajszym odbył się mecz tenisowy o mistrzostwo Warszawy. Do finału wszedł obok Marszewskiego znany tenisista łódzki Stolarow.

W finale Stolarow zwyciężył w stosunku 3:6, 1:6, 6:1, 6:3 6:4, zdobywając tem samem tytuł mistrza Warszawy.

Para łodzian Stolarow - Steinert prowadzi przed Lothem i Mar-

szewskim, przyczem pierwsza partja zakończyła się zwycięstwem łodzian w stosunku 9:7, druga 6:3 i 1:6, 3:6, 6:0.

Ogólne mistrzostwo Warszawy wygrała Łódź. Zwycięstwo łodzian wywołało zrozumiałą sensację, jeżeli wziąć pod uwagę, że do mistrzostwa Warszawy szykowano się od dłuższego czasu specjalnie na pobicie łodzian.

Teatr Popularny

Dziś w poniedziałek po cenach najniższych „Trędowata”. Bilety do nabycia w kasie teatru, ul. Ogrodowa 18 od 11 do 2 i od 5-ej.

Jutro i pojutrze ostatnie dwa przedstawienia „Trędowatej”, po czem sztuka ta grana będzie codziennie poczynając od czwartku 16 b. m. w sali Geyera, Piotrkowska 295.

„CICERON”
Jestem w Warszawie Wracam dziś wiecz. Czekam o 7 u siebie.

Samobójstwo łodzianki w Warszawie

Studentka otruła się ciankiem potasu

Z Warszawy donoszą nam: Wstrząsający dramat rozegrał się onegdaj w gmachu uniwersytetu warszawskiego.

O godz. 1-ej po południu przysłała do pracowni chemicznej

20 letnia studentka Róża Barchaszówna łodzianka,

zamieszkała u znajomych przy ul. Siennej 32. Przywitała się z asystentem, następnie podeszła do koleżanki i wręczyła jej kajet z notatkami.

Nic nie zwiastowało nieszczęścia, wszyscy byli zajęci, na Barchaszównę nie zwracano uwagi.

Nagle młoda kobieta zachwiała się, oparła dłoń o stół, a po chwili padła na podłogę.

Pierwszy pośpieszył na ratunek jeden z kolegów, następnie przybiegł asystent.

Początkowo sądzono, że to omdlenie, jednak oznaki gwałtownego zatrucia szybko rozwiły te przypuszczenia.

Zatelefonowano po pogotowie ratunkowe.

— Cjanek potasu — oświadczył lekarz.

Desperatkę przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie, nie odzyskawszy przytomności

skonała po upływie 15 minut.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie jest wyjaśniona. Zmarła nie pozostawiła żadnych listów. Wiadomo tylko, że od dłuższego czasu cierpiała na melancholję.

Zwłoki spoczywają w kostnicy szpitalnej. Prawdopodobnie będą poddane sekcji.

Znajomi zawiadomili telegraficznie matkę desperatki, zamieszkałą w Łodzi.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino w ogrodzie.

Od wtorku 7 czerwca do poniedziałku 13 włącznie

FILM POKOJU!

Wielka Parada

Dramat w 14 aktach, osnuty na tle Wojny Europejskiej.

W rolach głównych:

John Gilbert i Renee Adoree

Reżyserja: KING VIDOR.

Wytwórnia: Metro-Goldwyn-Mayer

ANONS: Następnym programem: „Zazdrość”.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 3-iej po poł.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 22 55—41

PAROWA

maszyna 55 koni i motor na gaz ssany 15 koni, do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 55, od 1—5-ej, lub wieczorem. 4473—2

KLISZE
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONYWA
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

Dr. med.
LAJCHTER
STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel. 49-66.
Chor. szerek, dziąsła, podniebienia, zębodołów i t. p.
Od 11—5.
W niedziele 9—11.

APOLLO
Konstantynowska 16.

Dziś, poniedziałek, premjera!

CORSO
Zielona 2.

Nierzadnice i lekkomyślni mężczyźni opamiętajcie się

Przełomowy dzień w życiu Waszym nadszedł dziś ruina i śmierć czeka was i wasze potomstwo, jeśli nie zobaczycie potężnego dramatu obyczajowego p.t.

Nasza Bolączka

wykonanego pod protektoratem amerykańskiego min. wojny.

Każdy zobaczy nagą prawdę życia i sposób zabezpieczenia się od strasznych skutków chorób wenerycznych.

Ponadto **Bebe Daniels i Raymond Griffith** w erotycznej farsie p. t. —

„Harem mężów”

UWAGA: dla Pań wstęp tylko do kina Apollo gdzie rezerw. jest balkon. 529

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłowanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złotych. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej